

POWIATOWY Dziennik urzędowy

c. k. Starostwa, Wydziału powiatowego
i c. k. Rady szkolnej okręgowej

WYCHODZI w MIARĘ POTRZEBY
raz lub 2 razy każdego miesiąca

w Tarnobrzegu.

Prenumeratę należy nadsyłać
wprost do c. k. Starostwa
w Tarnobrzegu.
Roczna prenumerata wynosi
6. KORON.

Wiadomości ze stosunków osobistych

J. E. Pan Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego p. Józefa Chalcarza c. k. sekretarzem sądowym w Tarnobrzegu

Jego Ekscelecyja Pan c. k. Minister Skarbu zamianował c. k. zarządcę Stanisława Turowicza starszym zarządcą urzę-

du podatkowego w VIII klasie rangi zaś c. k. geometrę ewidencyjnego Witibalda Noaha c. k. starszym geometrą ewidencyjnym w IX klasie-rangi obydwóch dla Tarnobrzega.

Wydział krajowy we Lwowie zamianował Dr. Eliasza Verstaendiga sekundaryuszem Szpitala powszechnego imienia Zofii z hr. Zamoyskich hr. Tarnowskiej w Tarnobrzegu. —

Z przeszłości powiatu

Królestwo polskie dzieliło się za czasów swej niepodległości pod względem administracyjnym na trzy prowincye, a mianowicie Wielkopolskę, Małopolskę i Ruś.

Każda z tych prowincyi składała się z poszczególnych Województw i Kasztelanii, te zaś znów rozpadały się na ziemie i powiaty. —

Ta część kraju, którą obecnie zajmuje powiat Tarnobrzegi leżała w obrębie prowincyi małopolskiej a wchodziła w skład województwa i powiatu sandomierskiego.

Chcąc zatem choć pobieżnie, w krótkich notatkach zaznajomić czytelników naszych z przeszłością tego kawałka ziemi, na którym nam wypadło żyć i pracować, nie możemy zamileżeć i o dawnej naszej stolicy, która w dziejach kraju naszego niejednokrotnie ważną odegrała rolę, a na stosunki cywilizacyjno kulturalne naszych okolic duży wpływ wywarła.

Zanim więc przystąpimy do opisu po-

wiatu tarnobrzegijskiego w jego obecnych granicach, uważamy sobie poniekąd za obowiązek rozpocząć seryę naszych opowiadań od określenia w krótkości dziejów Sandomierza. —

Zygmunt Kolasiński.

SANDOMIERZ.*)

„Ktokolwiek rozczytał się w naszych kronikach i dziejopisach, kto zbadał koleje tego miasta dziwne, groźne i poetyczne, jak straszna powieść przy ognisku, lub jak dręczący sen obłąkanego, ten z pochylonem czołem wjeżdża w owe mury, na których strwożone oko sądzi jeszcze wszędzie dostrzegać ślady krwi męczeńskiej, gdzie każde stąpienie odsłania krajobraz, a każdy kamień opowiada o dniach radości i chwaly“.

Deotyma

U wylomu Wisły z wyżyny Małopolskiej na niż Mazowiecki — na krawędzi wyżyny Sandomierskiej, w miejscu, skąd

*) Pracę tę zamieściłem w roku zeszłym, w lwowskim tyg. lit. - art. „Naszym Kraju.“ *Przyp. aut.*

C. k. Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie zamianowało Ludwika Zajedlewskiego oficynał podatkowego c. k. Zarządcą podatkowym w Tarnobrzegu.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie przeniosła Michała Skalskiego c. k. oficynał pod. z Tarnobrzega do Jaworowa zaś c. k. asystenta pod. Jana Oberca z Jaworowa do Tarnobrzega.

Rada szkolna krajowa zamianowała Helenę Bochniewiczową stałą nauczycielką szkoły 2 kl. w Woli Gołego.

Rada szkolna okręgowa przeniosła Adolfinę Dukietównę, pomocniczą nauczycielkę szkoły 2 kl. w Dębie w tym samym charakterze do szkoły 1 kl. w Pilchowie.

C. k. Rada szkolna okręgowa zatwierdziła wybór Józefa Szpika na przewodniczącego, zaś Michała Patalita na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Domacynach.

C Z Ę Ś Ć U R Z Ę D O W A

L. 3167

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Zarządów Towarzystwa Kółek rolniczych powiatu Tarnobrzskiego.

Wobec postępującego wciąż rozdro-

roztacza się rozległy widok na srebrzystą wstęgę rzeki i na piaszczystą nizinę Nadwiślańską, powstał S a n d o m i e r z

Jak dzieje narodów, dzieje pojedynczych pokoleń i rodzin, bajecznej niekiedy sięgają historii, tak też i dzieje miast i grodów, giną nieraz w pomroce wieków i często na legendarnej lub zupełnie nieznannej opierają się przeszłości.

Do tych miast zaliczyć należy Sandomierz, ponieważ pierwsze początki tego wspaniałego niegdyś grodu, sięgają w zamierzchłe czasy „gontyn i świętych gajów“, tak, że nawet przybliżonej daty nie mamy kiedy i kto miasto to założył.

„Gród to starożytny — mówi o Sandomierzu Oskar Kolberg — zwany także Sędomirz, Sądomicz, którego nazwę jedni od S a n u, który pod nim do Wisły zmierzają, drudzy od sądów wymiaru (sądy sandy wymierzano, mierzono, sud i mir, pokój) wywodzą.“ Najtrafniejszym zapewne jest wywód znanego badacza romańszczyzny w Polsce, prof. Wł. Łuszczkiewicza,

przy którym utrzymanie koni jest wielkim i niepraktycznym ciężarem, sprawę użycia krów do zaprzęgu uważać należy za jedną z najpilniejszych i najżywotniejszych pomiędzy temi, które mogą się przyczynić do ekonomicznego podniesienia gospodarstw włościańskich. Używanie krów do zaprzęgu musi się przyczynić do podniesienia hodowli, a nawet wprost do podniesienia mleczności krów, pomimo że pozory przeciw temu przemawiają. Zasadniczą przyczyną całej mleczności jest u nas niedostateczne żywienie. Gospodarz małorolny pozbywszy się koni będzie z jednej strony mógł lepiej żywić krowy, z drugiej strony będzie nawet musiał to uczynić, gdyż krowa, jako robotnica będzie mu z wiosną potrzebna. Nie będzie jej więc głodził przez zimę, obfitsze zaś żywienie wpłynie tem samem na podniesienie się ilości mleka w gospodarstwach włościańskich w zimie, zatem w okresie, kiedy nabiał przynosi większe dochody.

Używaniu krów do roboty stoi u nas na przeszkodzie w wielu okolicach fałszy-

który nazwę Sandomierza od nazwiska założyciela wywodzi. Założycielem miasta miał być według niego S a d o m i r (*Sędomir*), z czego z biegiem czasu utworzyło się (*Sądomicz Sędomirz*) Sandomierz, jak z Włodzimira — Włodzimierz lub z Kazimira — Kazimierz. —

Pierwszą wzmiankę o Sandomierzu spotykamy w kronice Marcina Gallusa — nazywa on w niej Sandomierz stolicą państwa i stawia go obok Krakowa i Wrocławia (*sedes regni principalis*).

Już Mieczysław I. wznosił w Sandomierzu kościół św. Mikołaja, a Bolesław Chrobry zbudował drewniany zamek.

Z polecenia Bolesława Krzywoustego wystawiono w r. 1129, w miejscu kościoła św. Mikołaja, okazałą świątynię pod wezwaniem N. M. P. zaś z rozebranego drzewa wybudowano drugi kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra (Kościół N. M. P. wspomniany jest już w bulli papieża Eugeniusza III. w r. 1148 jako dobrze uposażony)

wa ambicya małorolnych gospodarzy. Wielu z nich uznaje korzyści, lecz z obawy, by nie byli pośmiewiskiem sąsiadów, nie mają odwagi sami przełamać zastarzałego, dzisiaj ekonomicznie bardzo szkodliwego uprzedzenia. —

Tylko usilną równoczesną, a szeroko rozprzestrzenioną agitacją, któraby ruchliwszych włościan ośmieliła, możnaby kwestyę używania krów do roboty uczynić u nas popularną i powszechną.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych podnosił sprawę używania krów do zaprzęgu wielokrotnie w Przewodniku, obszerny opis sposobu użycia pomieścił wraz z rycinami w Kalendarzu Kółek rolniczych, który się rozszedł w 10.000 egzemplarzach, obecnie zaś wydał po wyczerpaniu się pierwszego nakładu 5.000 egzemplarzy, w drugiem wydaniu, nowo opracowaną i znacznie rozszerzoną osobną broszurę „**O użyciu krów do zaprzęgu,**“ którą z uszczerbkiem dla własnych funduszów rozpowszechnia się po cenie 30 hal. za

1 egzemplarz.

Ponieważ broszura ta tylko wówczas zdoła wyrzeć dodatni skutek, jeżeli dotrze do każdego zakątka w kraju i dostanie się równocześnie w ręce jak najliczniejszych czytelników, przeto zwracamy się do Zwierzchności gminnych oraz Zarządów Kółek rolniczych powiatu z zaleceniem, że należałoby zakupić bodaj po jednym egzemplarzu wspomnianej broszury w celu rozpowszechnienia jej wśród najszerszych warstw ludności.

Zamawiania te można uskuteczniać w Kancelaryi Rady powiatowej w terminie do końca marca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej

Prezes:

Horodyński wtr

L. 1992

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Dnia 21 lutego br. o godzinie 9 rano odbędzie się w myśl § 34 p. w. w. I. w biu-

W nieszczęsnym podziale Polski, dokonanym przez tegoż panującego (1138) został Sandomierz stolicą oddzielnego księstwa a przez czas jakiś był nawet stolicą Małopolski.

Pierwszy książę sandomierski Henryk waleczny, uczestnik walk krzyżowców z Saraceni, który życie całe walce z pogaństwem poświęcił, zginął na podjętej przez brata Bolesława Kędzierzawego wyprawie przeciwko pogańskim Prusakom (1166)

Po nim objął tron sandomierski brat młodszy, Kazimierz sprawiedliwy. Pod jego rządami, jak również jego syna i wnuka, stawiano Sandomierz nawet przed królewskim Krakowem.



Widok dawnego Sandomierza.

Miasto dobrze zaludnione, kwitnące przemysłem i handlem, położone nad główną rzeką, obfitujące w prawdziwie piękne widoki, staje się ulubionem miejscem pobytu niektórych panujących, a ówczesne

niewiasty Piastowskiego domu: żona Kazimierza Sprawiedliwego Helena, córka Adalajda, synowa Grzymisława wnuka Salomea i Kinga bratowa jej, stałe prawie tu goszczą, —

W tych czasach mnożą się w Sandomierzu fundacje kościelne.

Księżna Adalajda wznosi kościół św. Jakóba, przy którym Iwo Odrowąż, biskup krakowski, osadza później Dominikanów, przenosząc z niego parafię do zbudowanego przez siebie (1226) kościoła św. Pawła. Le-

rze Nr. 6 tutejszego c. k. Starostwa losowanie popisowych urodzonych w r. 1887 obowiązanych w r. 1908 do poboru wojskowego w I. klasie wieku Do aktu losowania mają wszyscy popisowi I. klasy jakoteż ich rodzice i opiekunowie wstęp wolny. —

W losowaniu może również wziąć udział każdy Naczelnik gminy lub tegoż zastępca. —

O dniu i godzinie losowania należy zawiadomić wszystkich popisowych i ich rodziców i opiekunów.

Tarnobrzeg dnia 24 stycznia 1908.

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 15

O k ó l n i k

do Wielebnych Urzędów parafialnych, Zwierzchności gminnych i P. P. Przełożonych Obszarów dworskich powiatu Tarnobrzkiego.

Wszystkie ludy, zamieszkujące Monarchię Austriacko - Węgierską postanowiły

szek Biały funduje kościół św. Maryi Magdaleny a Żegota, kasztelan krakowski, kościół św. Ducha.

Tak pomyślnie i świetnie upływa dla Sandomierza wiek XII, nadchodzą jednak czasy, w których on, jako warowna strażnica na krzyżujących się traktach musiał być świadkiem licznych napadów, które kwitnący gród w perzynę obróciły.

W r. 1205 spalony i zrujnowany został przez Romana, księcia halickiego, który dumny ze zdobycia Kijowa i chwilowego powodzenia napadł na Polskę. Leszek Biały wraz z bratem swoim Konradem zniósł wojska ruskie pod Zawichostem, a Roman, uciekając z pola bitwy, utonął w przepławie przez Wisłę.

Zaledwie miasto poczęło wracać do dawnego stanu, gdy zawisło nad niem nowe groźne niebezpieczeństwo. Wojowniczy chan tatarski Batu, pchany żądzą coraz to nowych zdobyczy, „zbrojny potęgą mnogich wojsk“, wyprawił się na podbicie Zachodu. „Naprzód więc—jak mówi Długosz-

zgodnie obchodzić rocznicę 60 letnich rządów Najjaśniejszego Pana z należytą czcią i pietyzmem a to przez urządzenie uroczystych obchodów i dziękczynnych nabożeństw oraz tworzenie zakładów humanitarnych, fundacyi itd. itd.

Ponieważ jednakowoż życzeniem sędziwego Monarchy jest, aby wszystkie środki materialne, które ludność zamierzyłaby ewentualnie przeznaczyć na uświetnienie jubileuszu, obrócić na tworzenie dzieł dobroczynności i ogólnego pożytku oraz zaniechać wszelkich okazalszych obchodów, upatrując w takich aktach miłości bliźniego najpiękniejszy i najtrwalszy dowód przywiązania ludności do Swej osoby, postanowiła Rada powiatowa na posiedzeniu w dniu 3. stycznia b. r. jednomyślnie: utworzenie jubileuszowego zakładu względnie schroniska im. Cesarza Franciszka Józefa I. dla ubogich starców i nieuleczalnych kalek, przynależnych do jednej z gmin tutejszego powiatu.

Zakład taki, gdyby był uposażony w należyte środki materialne, uwolniłby wiele,

włargnąwszy w obszerne kraje Rusinów, zniszczył je i plądrował, potem z wielką szybkością wpadł do Polski (1241), dokąd mu rzeki Bug i Wisła, wtedy zmarzłe, nie broniły po lodzie wstępu. Zbliżył się naprzód pod Sandomierz, i tak miasto, jak i zamek oblężeniem scisnął, a zdobywszy je niebawem, opata pokrzywnickiego i wszystkich mnichów cysterskiego zakonu z Pokrzywnicy, tudzież wielką liczbę mężów duchownych i świeckich, niewiast, szlachty i gminu płci obojej, który się byli w to miejsce dla jego obrony lub ocalenia życia schronili, pomordował, sprawiwszy rzeź straszną, kędy nie oszczędzano ani starców, ani dzieci“.

„W dwadzieścia lat potem — mówi dalej Długosz — to jest w r. 1260. Tatarzy znowu powrócili, ale ten nowy napad był jeszcze straszniejszy od pierwszego. Wpadli wówczas do Polski Tatarzy zaraz po uroczystości św. Jędrzeja, a byli pod wodzami Nogajem i Telebugiem. Podstąpili pod Sandomierz, spalili miasto i wnet scisnęli oble-

nieraz bardzo ubogich gmin, od ciężkiego, nałożonego na nie przez ustawę obowiązku utrzymywania niezdolnych do pracy ubogich starców lub kalek a mających do jednej z nich prawo przynależności — i w ten sposób stałby się wykładnikiem odczutej od dawna i przez wszystkich tej, tak wysoce humanitarnej myśli.

Niestety fundusz tutejszy zebrany na ten cel wynosi obecnie zaledwie niespełna 1000 Kor. —

W obec tak skromnych środków materialnych oraz z uwagi, że podjęta myśl należałoby koniecznie przyoblec w szatę rzeczywistości jeszcze w bieżącym roku, jako roku jubileuszowym, — zwracamy się do Przewielebnych Urzędów parafialnych, Zwierzchności gminnych i P. P. Przełożonych Obszarów dworskich tutejszego powiatu z gorącym wezwaniem, aby rozpoczętą naszą akcyę poparły:

1. przez zarządzenie zbierania na ten cel składek w obrębie przydzielonych im z mocy przepisów ustawowych, miejscowości i

nadsyłanie tychże na ręce podpisanego Wydziału powiatowego;

2. przez zwołanie w możliwie krótkim czasie posiedzenia miejscowych Rad gminnych i spowodowanie tychże do powzięcia uchwały następującej treści: Ze „znajdującego się pod zarządem Wydziału powiatowego miejscowego funduszu ubogich tak obecnego jakoteż i narosłego z końcem każdego następnego roku, postanawia się wydzielić połowę na rzecz pomienionego wyżej zakładu jubileuszowego.“

Uchwałę powyższą należy nadesłać w przeciągu jednego miesiąca Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia. —

W końcu oznajmiamy, że po zebraniu odpowiednich funduszy bezzwłocznie przystąpimy do sporządzenia odnośnych planów, kosztorysu oraz do wyboru miejsca przeznaczonego na siedzibę wymienionego wyżej zakładu. —

Wynik przeprowadzonych w tych kwestiach obrad na posiedzeniu pełnej Rady powiatowej, oraz treść uchwalonych wnio-

żeń zamek, do którego schronili się mieszkańcy całej okolicy z żonami, dziećmi i majątkami.“

„Tatarzy — mówi inny kronikarz — po trzech dniach oblężenia, wywabwszy zdradziecko dowódcę zamku, Piotra z Krępy, i jego brata Zbigniewa, zabili ich u siebie w obozie; potem gwałtownie rzucili się na zamek, który pozostawał bez dowódcy, łatwo go zdobywszy, sprawili w nim rzeź okrutną.“ —

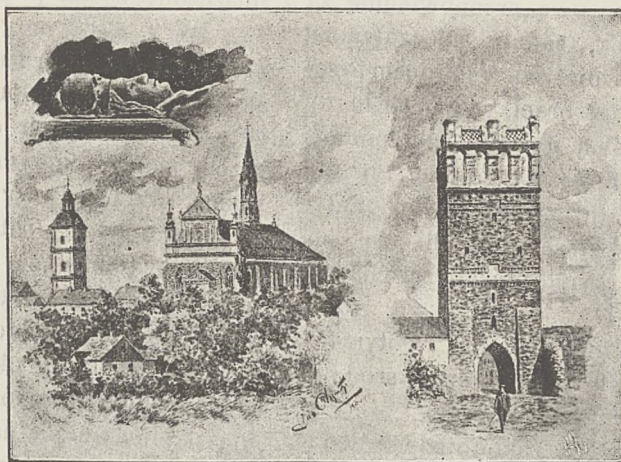
„Tyle wtedy — mówi Długosz — pod mieczem barbarzyńców wylało się krwi chrześcijańskiej, że ze wzgórza, na którym

zamek jest zbudowany, do Wisły, co podłe zamku płynie, krew ciekła jakby potokiem i woda Wisły krwią się zabarwiła.“

W rzezi tej zginęło także czterdziestu dziewięciu Dominikanów z przeorem bł. Sądokiem na czele.

Według legendy, zebrali się w dniu 2 lutego 1260 roku wszyscy bracia zakonu na jutrznię. Po ukończeniu wieczajnych modłów, według przepisów kościelnych, jeden z młodych braci-

szków (nowicyuszów) zaczął czytać ze starej księgi, jakich to świętych wypadła pamiętka na ten dzień. W czasie czytania dostrzegł tenże nowicyusz w księdze nastę-



Sarkofag ks. Adelajdy, Katedra, Brama opatowska

ków podamy następnie w dzienniku powiatowym do publicznej wiadomości.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes:

Horodyński

L. 151

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie

Po myśli §. 70 ustawy gminnej z dnia 12, sierpnia 1866 Nr. 19. dz. u. kr. przypomina się Zwierzchności gminnej, że termin do przedłożenia Wydziałowi powiatowemu zamknięć rachunków wszystkich funduszy pod zarządem gminy pozostających za rok 1907. upływa z dniem 1 marca b. r. —

Zwraca się przytem uwagę Zwierzchności gminnej, iż przy sporządzaniu zamknięć rachunków funduszu administracyjnego należy się zastosować ściśle do rubryk w tychże zamknięciach zawartych, nie można zatem rubryk tych kreślić i innemi dowolnemi nazwami zastępować. —

Dokumenty powyższe zanim Radzie gminnej do rozpoznania przedłożone zostaną, mają być przedtem przynajmniej na 14 dni wyłożone w Urzędzie gminnym do wolnego przejrzania przez opodatkowanych członków gminy, a o ich wyłożeniu należy w sposób w gminie praktykowany ogłosić.

Wzywa się przeto Zwierzchność gminną, aby wedle powyższych wskazówek sporządzone w dwóch równobrzmiących egzemplarzach zamknięcia rachunków za rok 1907 funduszu administracyjnego, kasy gminnej pożyczkowej, funduszu ubogich, funduszu cegielnianego, i t. p. o ile w gminie taki fundusz istnieje, wraz z odpisem uchwały rady gminnej zatwierdzającej pomienione dokumenty, Wydziałowi powiatowemu w zakreślonym na wstępie terminie przedłożyła a to pod zagrożeniem sporządzenia takich na koszt Naczelnika gminy.

Druki na zamknięcie rachunków funduszu administracyjnego i gminnej kasy pożyczkowej nabyć można w biurze Wydziału powiatowego każdego dnia w godzinach urzędowania.

pujące złotemi literami wypisane wyrazy: „W Sandomierzu męczeństwo czterdziestu dziewięciu męczenników.“ Po okazaniu księgi wszystkim braciom, wyrazy te znikły. Przeor Sadok, uważając ową przepowiednię za nieodwołalny wyrok, żadnej nie zarządził obrony klasztoru i owszem w gorącym przemówieniu napomniawszy braci, aby posłuszni woli bożej, z wszelką powolnością poddali głowy swoje pod miecze tatarskie. Po odbytej spowiedzi zaintonował hymn „Salve Regina“, w czasie którego wpadli do kościoła Tatarzy i wymordowali zgromadzonych. —

„Zginęli — mówi o nich Deotyma — jak rozśpiewana ptaszyna, którą wśród pieśni przesywa pocisk myśliwca“.

Rzeź niewinnych zakonników również pięknie opisał wierszem poeta Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla).

Za panowania Leszka Czarnego zniszczył miasto doszczętnie napad Jadzwingów, Tatarów, Litwinów i Rusi pod wodzą kniazia halickiego Lwa (1280). Zebrawszy

30-tysięczną armię, pobił Leszek najeźdźców i zmusił ich do opuszczenia kraju. W dwa lata później wpadli znów Jadzwingowie i Litwini do Polski. Sandomierz zdobyty i zniszczony został przez Litwinów.

W r. 1287 po raz trzeci zwały się hordy tatarskie. Leszek Czarny umknął na Węgry, a Tatarzy spustoszyli jego dzielnicę i zabrali w jasyr do 30.000 kobiet. Tym razem jednak Sandomierzanie nauczeni klęskami wzmocniwszy poprzednio miasto wrogów odparli. Tatarzy koczowali czas jakiś na pobliskim wzgórzu zamierzając nowy napad na Sandomierz, który kto wie, jakby się mógł skończyć, gdyby nie znalazł się bohater, który okupując własnym życiem wolność Sandomierza, uczynił wrogów nieszkodliwymi, a nawet zdołał wyniszczyć ich zupełnie. Tradycya przypisuje czyn ten bohaterowi - kobiecie, córce wyżej wspomnianego Piotra z Krępy, wdowie po wojewodzie Pilawicie. Dzielna ta niewiasta udać się miała, jak druga Judyta, nocą do obozu tatarskiego, gdzie przedstawiła się ja-

wych. —

Z Wydziału Rady powiatowej
w Tarnobrzegu, dnia 18 stycznia 1908

Prezes:

Korodyński

L. 12

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Sprawa noszenia odznak podczas urzędowania przez Naczelników gmin najczęściej wówczas się wyłania, gdy epilogiem tego urzędowania jest dochodzenie karno sądowe. W takich to razach sprawa kończy się zawsze na przeproszeniu lub zasądzeniu za zwykłą obrazę, albowiem odnośny wójt po prostu nie może udowodnić, czy dany fakt będący przedmiotem karnej rozprawy zaszedł w chwili urzędowania czy nie. —

W interesie przeto podniesienia powagi urzędu naczelnika gminy oraz by położyć kres podobnym wypadkom, postan-

wiła tutejsza Rada powiatowa na posiedzeniu w dniu 3 stycznia b. r. zasadę, że Naczelnicy gmin powinni w chwili swego urzędowania nosić odznakę urzędową i zalecić usilnie Zwierzchnościom gminnym, by spowodowały odnośne Rady gminne do upoważnienia swych naczelników co do sprawienia takiej odznaki z wydatków nieprzewidzianych gminy.

W interesie ujednostajnienia sprawy odznak wójtowskich postanowiła zarazem Rada powiatowa za przykładem innych powiatów w Galicyi wejść w rokowania z firmą M. Jakubowski w Krakowie, która rzeczono odznaki dla kilku powiatów już wykonała. —

Odznaki wykonane przez powyższą firmę są z brązu z łańcuchem i rozetą złotą, z tarczą herbową wraz z napisem emaliowanym literami „naczelnik gminy”. Cena jednej odznaki wraz z puzdrem wynosi 27 K. przypuszczamy jednakowoż, że cena ta wrazie zamówienia przez wszystkie gminy tutejszego powiatu, nieco obni-

ko kobieta pałająca zemstą ku Sandomierzanom i obiecała poprowadzić zastępy tatarskie do lochów, w których jak mówiła, pokryli się mieszkańcy miasta wraz ze swymi skarbami i dziewczętami. Tatarzy dali się ułudzić — i wpadli w zasadzkę. Gdy bowiem weszli do lochów, zaczajeni z wójtem Witkonem na czele ludzie, zarzucili i zamurowali wejście tak, że wszyscy Tatarzy — niestety wraz z dzielną niewiastą — wyginęli. —

Po takich kolejach znalazł się Sandomierz w nader opłakanym stanie. Tylko usilne starania Leszka Czarnego zdołały podźwignąć miasto z gruzów. Z jego nakazu przeniesiono Sandomierz na obronę wzgórze nad Wisłą, wskutek czego kościoły św. Jakóba (stojący dawniej w środku miasta) i św. Pawła pozostały po za murami. Przez niego nadane zostało miastu prawo magdeburskie, prawo bicia monety, oraz wyznaczony tu został obowiązkowy skład przewożonych ku Rusi i Węgrom towarów. Te liczne przywileje położyły pierwsze podwa-

liny do późniejszego rozkwitu miasta.

Władysław Łokietek pobił pod Sandomierzem króla Wacława, następnie osadziwszy się w mieście, rozpoczął zwycięską ze zwolennikami tego króla walkę. On też wcielił księstwo Sandomierskie do swego państwa a księstwo zamienił na województwo. —

Z rozkazu Kazimierza Wielkiego opasano miasto nowymi murami, przez które wiodły bramy krakowska, zawichostska i opatowska (z tych zachowała się całkowicie ostatnia). W miejsce starej, przez Bolesława Krzywoustego wzniesionej kolegiaty, wybudował Kazimierz nową, obecnie istniejącą wspaniałą świątynię, która swą bogatą strukturą z najprzedniejszymi kościołami naszego kraju może iść w porównanie. Kościół św. Piotra dotychczas drewniany, zawdzięcza swe mury Kazimierzowi Wielkiemu.

Władysław Jagiełło odbiera na rynku sandomierskim hold od książąt Mazowieckich, a w kościele N. M. P. przyjmuje posłów od soboru Bazyljskiego.

żoną zostanie.

Powyższe postanowienie Rady powiatowej przedłożą Zwierzchności gminne na najbliższem posiedzeniu Rady gminnej i spowodują powzięcie odnośnej uchwały a następnie przedłożą wierzytelny odpis tej uchwały Wydziałowi powiatowemu najpóźniej do końca marca b. r. poczem dopiero będzie można porozumieć się co do ilości i ceny skutecznie się mającego zamówienia u wspomnianej firmy.

W końcu zauważamy, że noszenie przez wójtów odznak z orłem państwowym sprzeciwia się istniejącym przepisom i wymaga uzyskania specjalnego nato zezwolenia, dlatego ci naczelnicy gmin którzy takie odznaki posiadają, używania tychże w zupełności zaniechać winni.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Tarnobrzegu, dnia 18 stycznia 1908

Prezes:

Korodyński

L. 29544

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i p. p. Przełożonych obszarów dworskich w powiecie.

Komisya asenterunkowa remont Nr. 4. w Rzeszowie kupować będzie począwszy od 15 maja 1908 r. źrebięta 3. letnie. Źrebięta takie muszą mieć budowę koni wierzchowych, zapowiadać dobry wzrost, najmniej 158 cm. wysokie, bez błędu i z długim ogonem. —

Ta sama Komenda kupować będzie również i stare remonty w wieku od 4 do 7 lat. Należy o tem ogłosić w gminie z tem, że reflektujący na sprzedaż swoich koni zgłosić się mają do wyżej nazwanej Komendy podając dokładny swój adres.

Tarnobrzeg dnia 27 grudnia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

Syn Jagielly Władysław Warneńczyk przeznaczając zamek w Sandomierzu na mieszkanie swej ciotce Barbarze Cyllejskiej, małżonce cesarza Zygmunta.

W dniu 5. kwietnia 1455 roku umiera tu potężny, od trzech papieży purpurą zaszczycony kardynał Zbigniew Oleśnicki, który na losy Polski tak długo przeważający wpływ wywierał.

W r. 1548 odbył się w Sandomierzu ślub marszałka Kmity, na którym był obecny Zygmunt August. Za jego panowania (1570) zgromadzili się tu bracia czescy, lutrzy i kalwini na synod, znany w historii pod nazwą „zgody sandomierskiej“ (*Consensus sandomiriensis*).

Następni królowie potwierdzają przez poprzedników nadane przywileje lub dodają nowe. Ówcześni monografisci miasta twierdzą, że Sandomierz jest najpiękniejszym miastem polskiem po Krakowie.

W tym też czasie posiadał Sandomierz wodociągi, które sprowadzały wodę z podziemskich źródeł do dużej cysterny położo-

nej w rynku.

Czasy rok witu Sandomierza szybko jednak mijają, a powolne obniżanie znaczenia miasta, przez scentralizowanie władz w Krakowie i przeniesienie stolicy Polski do Warszawy znamionuje w historii miasta początek nowego, długiego okresu upadku, z którego więcej powstać danem mu nie było.

Od rokосу Zebrzydowskiego (1605), zawiązanego przez szlachtę na polach między koprzywnicą a Sandomierzem, podczas którego wrzał on jeszcze życiem, upływa kilka dziesiątek lat, w których historia nie nam o nim nie wspomina.

Dopiero czasy wojen szwedzkich w których oblegany na przemian przez Szwedów i Polaków, w ostateczną popadł ruinę, rozjaśniają nieco dalsze koleje Sandomierza. Zamek odnowiony przez Zygmunta I., który mu nadał cechy krakowskiego renesansu podpalili a następnie wysadzili w powietrze Szwedzi. Legenda mówi (Pamiętniki J. Ch. Paska) o szlachcicu Boboli, którego

L. 29708

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Zdarza się niejednokrotnie, że listy wysyłane przez mieszkańców tutejszego powiatu do krewnych lub znajomych przebywających za zarobkiem w Stanach zjednoczonych Ameryki północnej nie dochodzą miejsca swego przeznaczenia skutkiem niedokładności w adresie.

Bywały również wypadki, że nawet w tedy, gdy rodzinom znany jest adres ich bliskich przebywających w Ameryce, a dłuższy czas nie otrzymują od nich wiadomości, nie wiedzą dokąd się zwrócić celem zasięgnięcia informacji co do osoby, o którą im się rozchodzi.

Aby temu na przyszłość, o ile można zaradzić, wydało c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 11. listopada 1907 L. 37960 szczegółowe wskazówki co do podziału całego terytorium Sta-

nów zjednoczonych na okręgi przydzielone poszczególnym c. i k. konsulatom austriackim a zarazem udzieliło pewnych objaśnień co do wymaganego przez poczty amerykańskie sposobu adresowania listów.

Gdyby zatem który z mieszkańców tamtejszej gminy miał wątpliwości w kwestyi adresowania takich listów, lub co do nazwy miejsca pobytu swego przynależnego, może o potrzebne wyjaśnienie zgłosić się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie, w biurze Pana c. k. Sekretarza powiatowego.

Tarnobrzeg dnia 22 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 29710

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i p. p. Przełożonych obszarów dworskich w powiecie.

W interesie aprowizacyi miasta Wiednia zaincyonowało c. k. Ministerstwo rolni-

wybuch przeniósł z koniem na drugą stronę Wisły zupełnie nieuszkodzonego i tak przytomnego, że zaraz trafił do najbliższego plebana na obiad.

W r. 1704 szlachta, zebrana w Sandomierzu tworzy tak zwaną „generalną konfederację“, która uznaje królem polskim Augusta II.

Jan III. i jego następcy starają się nowymi przywilejami ożywić ruch i podnieść znaczenie Sandomierza, ale wojny, morowe powietrze i częste pożary stoją temu na przeszkodzie, niszcząc i wyludniając go tak, że według współczesnych zapisków (1757) posiadał zaledwie 2.000 mieszkańców.

Z końcem wieku XVIII. ustanawia prymas Mikołaj Poniatowski sufraganię sandomierską.

Po rozbiórce Polski dostał się Sandomierz pod panowanie Austrii. Z początkiem w. XIX zaszły w Sandomierzu wypadki, które na chwilę rozjaśniły smutną jego historię, lecz zarazem zniszczyły miasto

zupelnie i jakgdyby zamknęły okres jego znaczenia w historii.

Oto w r. 1809 po raz ostatni gościł Sandomierz armię polską pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego i patrzył na wiele walk bohaterskich, jakimi smagały się liczne zastępy polskie z o wielekroć przeważającym je wrogiem.

Patrzyły wówczas stare mury sandomierskie na dwa szturmy, jeden słynny w dziejach, bohaterski szturm generała Sokolnickiego, drugi szturm austriacki.

Pięknie zarysowuje się na tle morderczych walk (w drugim szturmie rzucono na miasto 8.000 granatów), spiżowa postać generała Sokolnickiego, który mimo, że w mieście brak był zupełny amunicyi zastępowanej w końcu sztabami, a nawet wyrwanemi i porąbanemi kratami z okien postawił następujące warunki kapitulacyi: załoga wyjdzie z bronią w rękę, z rozwiniętymi sztandarami, lonty przy działach będą zapalone, wojsko polskie połączy się z głównym korpusem Księstwa. „To są moje o-

ctwa ogólnie austriacką wystawę opasowego bydła, świń, owiec, środków spożywczych, urządzeń stajennych, sprzętów i maszyn używanych przy hodowli zwierząt.

Wystawa odbędzie się w czasie od 10. do 12. kwietnia r. b. na targowicy bydłej St. Marx. Urządzeniem tej wystawy zajmuje się c. k. Towarzystwo rolnicze we Wiedniu, które też udzieli na żądanie odpowiednich formularzy zgłoszeń.

Wystawa obejmować będzie następujące działy: opasowe świny, owce, ryby i skorupiaki wreszcie środki spożywcze i urządzenia stajenne. Zwierzęta muszą być legitymowane paszportami bydłecymi.

Przewóz kolejami zwierząt na wystawę będzie niżony. Jako nagrody przyznawane będą: złote, srebrne i brązowe medale, dyplomy honorowe, dyplomy uznania wreszcie nagrody pieniężne.

O tém zawiadaniom wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 12 grudnia 1907 l. IX 2128/12/4 z wezwaniem odpo-

statnie warunki, jeśli ich nie przyjmiecie, twierdzy nie oddam, choćby mi się w ogniu guziki munduru stopić miały" — tak zakończył generał. Obiegający znużeni szturmem zgodzili się na nie i załoga polska ze wszystkimi honorami wojskowymi opuściła miasto.

Od tych krwawych dni, które Sandomierz okryły blaskiem sławy naszego męstwa i szalonej odwagi, życie w grodzie Henryka jakby zamarło. Wieki całe klęsk i nieszczęść przeszły nad nim, a zawsze znalazła się siła żywotna, która dźwignęła miasto z upadku. Wiek XIX dokonał straszego dzieła... ruina — jak dotąd — okazała się trwałą. Sandomierz poszedł torem innych miast polskich, zubożał i opustoszał z dawnego ruchliwego grodu stał się miściną, zachowującą jednak jakiś dziwny urok starożytności, który wraz z pięknem położeniem sprawia, że i dzisiaj Sandomierz miłe na zwiedzającym czyni wrażenie.

W r. 1819 ustanowiono w Sandomierzu biskupstwo.

Katedra N. M. P. kościoły: św. Jakóba, św. Pawła, św. Ducha, św. Józefa p. p. Benedyktynek, dalej ratusz, dom Długosza, brama opatowska i zamek królewski, zamieniony obecnie na więzienie — oto budowle, które przetrwały burze, oparły się

wiedniego pouczenia interesentów.

Tarnobrzeg dnia 10 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Szoboda.

L. 443

O k o ł n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych i p. p. Przełożonych obszarów dworskich w powiecie.

Według konwencji weterynarskiej zawartej z Państwem niemieckim z 25 stycznia 1905 (Dz. pr. p. Nr. 25 rok 1906) paszporty na zwierzęta i drób wysyłany do Niemiec są tylko ośm dni ważne, co też w najnowszym nakładzie druków paszportowych stosownie uwidoczniiono.

O ileby wydano paszport na starym druku, ma celem dopełnienia warunku konwencji wydający paszport, względnie umieszczający przepisaną klauzulę weterynarską co do stanu zdrowia i pochodzenia zwierzęcia (drobiu) zaznaczyć na odwrotnej stronie paszportu, że paszport jest ważny

zniszczeniu i przechowały ślady swej odwiecznej budowy, by świadczyć dziś o minioniej świetności Sandomierza.

Reszta kościołów rozebrano (kościół: św. Hieronima, św. Piotra i św. Jana) lub obrócono na prywatne cele (kościół Maryi Magdaleny zamieniony obecnie na biura komory.) Mury miejskie rozebrano zupełnie w r. 1875.

Sandomierz może się wreszcie poszczycić wielką ilością monografi i opisów, z których jeden zajmuje się wyłącznie „chlubą Sandomierza“, kościołem św. Jakóba, któremu również barwny opis poświęca Żeromski w „Popiołach“.

W ciszy i monotonie dobiega do końca stulecie od ostatnich wypadków w Sandomierzu — stulecie pierwsze może od początku istnienia tego sędziwego grodu, nie przynoszące nic godnego do zanotowania w kronice miasta, którego „koleje dziwne groźne i poetyczne“ przypominają badającemu je, pocieszające słowa wieszczka:

„Nie daremnie Bóg te dzieje
W takie ciemne pchnął koleje
Nie daremnie u łańcucha
Bóg tak trzyma w pracy ducha,
My śród jęku — i śród lęku
Spełnić musim w Jego rękę
Niepowszednie świata dzieje
I na nowe przejść koleje.“

C. d. n.

tylko 8 dni (dieser Viehpass ist nur 8 Tage giltig).

O tem zawiadamiam wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 3 stycznia 1908 l. 143.252/VI c.

Tarnobrzeg dnia 10 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 2045

O k ó l n i k

do wszystkich Zarządów szkół ludowych w okręgu

W myśl reskryptu c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 12 listopada 1907 L. 27689 zwraca się uwagę Zarządu szkoły na okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 25 listopada 1900 L. 28892 ogłoszony w Dzienniku urzędowym Nr. 42 z roku 1900, wedle którego wynagrodzenie za udzielanie nauki w godzinach nadobowiązkowych ma być wypłacane nauczycielom i nauczycielkom za kwitami ostemplowanymi, lecz nie koramizowanymi.

Treść niniejszego okólnika należy podać do wiadomości grona nauczycielskiego. —

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Przewodniczący c. k. Starosta:

Swoboda.

L. 27045.

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Kierownictwo budowy regulacji górnej Trześniówki w Mokrzeszowie ogłasza, iż przy regulacji rzek znajdzie od 1 kwietnia b. r. zatrudnienie 800 do 1000 ludzi, jako akordantów do robót ziemnych, a mianowicie do kopania rowów.

Cena od 1 metra kubicznego od 34 do

40 groszy, zależnie od warunków wykopu tak, że dzienny zarobek wynosi od 2 kor. 50 do 3 kor. 50 gr. Robotnicy mogą znaleźć pomieszczenie na nocleg w baraku bezpłatnie. Ze sobą należy przynieść łopaty (rydle) a inne narzędzia otrzyma się od kierownictwa budowy.

Ponieważ budowa będzie trwała 10 lat zatem przez ten czas mogą robotnicy znaleźć stałe zatrudnienie i utrzymanie.

Zgłaszać się należy do kierownika budowy zamieszkałego w Mokrzeszowie, pana inżyniera Henryka Dudeka (w Tartaku) stacya kolejowa Tarnobrzeg.

Tarnobrzeg dnia 24. stycznia 1908.

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 1608

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Według doszłych do c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie wiadomości potworzyły się w Królestwie Polskiem od pewnego czasu szajki nowego typu bardzo niebezpiecznych złodzieji uprawiających nowe, bo dotąd nieznanne systemy kradzieży.

Szajki te urządzają wyprawy do Galicyi i tutaj operują głównie między ludem po jarmarkach, zwłaszcza we wschodniej Galicyi, po kolejach między emigrantami i po miastach prowincjonalnych.

Siedzibą ich stała jest miasto Kalisz w Królestwie Polskiem, gdzie organizują się i dokąd powracają z łupami.

Istnieją cztery sposoby tego rodzaju kradzieży.

a) Kradzież „na walizkę.“

W zbrodniczej robocie łączy się dwóch lub trzech sprawców, jeden w charakterze właściciela dóbr lub fabrykanta, reszta ja-

ko jego służący względnie oficjaliści.

Indywidualnie te zajęczają razem do jakiegoś miasteczka prowincjonalnego. możliwie do hotelu; główna osobistość zaopatrzona jest w walizkę (elegantką) którą służący nosi ostentacyjnie za „panem“.

Walizka została poprzednio jeszcze wypełniona kamieniami aby widokiem swoim i ciężarem świadczyła o zamożności właściciela.

Zaraz u wejścia do hotelu opryszek niby to zdradza się, że mu potrzebnym jest ekonom, rządcą lub buchalter do fabryki naturalnie za kaucją 1000 lub 2000 K.

Ofiara wyszukana na prędce składa zaraz po umowie (nawet adwokackiej lub notaryalnej) ową kaucją, poczem po powrocie do hotelu, „pan“ wychodzi rzekomo za sprawunkami zanim „bryczka lub dorózka na kolej nadjedzie“ po nim zaraz ulatnia się „służący“ pod jakimś innym pretekstem i ostatecznie pozostaje w hotelu sama ofiara z walizką pełną kamieni.

b) Kradzież na kopertę:

Sprawcy występują tu w podobnym charakterze lub jako pośrednicy w sprzedaży albo też w dzierżawie gruntów. Główny sprawca zaopatrzony jest w dwie duże koperty. Jedna zawiera już z góry przygotowane zwitki papieru natomiast druga jest całkiem próżna.

Po zrobionym z ofiarą interesie, którą zwykle bywa wieśniak, a interesem, zakupno lub dzierżawa gruntów, względnie zakupno starych materiałów lub odpadków w fabryce, ofiara składa kwotę (cenę kupna i t. d.) w ręce głównego sprawcy, ten wkłada ją w jej oczach do próżnej koperty następnie zręcznym ruchem przemienia je tak, że ofiara dostaje zalepioną kopertę z zwitkami papieru, odnosi ją według polecenia do dworu. na plebanję i t. p. gdzie

miało kupno nastąpić a sprawcy tymczasem ulatniają się z pieniędzmi.

c) „Kradzież na woreczek“.

Na dworcach kolejowych lub po jarmarkach jeden ze sprawców zwierza się przed upatrzoną ofiarą (u której spodziewa się zastać większą sumę pieniędzy) że znalazł pugilares z pieniędzmi. Idą potem obaj na ubocze, rzekomo w celu podzielenia się pieniędzmi, a nato padchodzi drugi spółnik i w ostrym tonie zawiadamia ich, że zgubił pugilares z pieniędzmi i że ludzie wskazali mu ich jako znalazców. Równocześnie odbiera jednemu i drugiemu pugilaresy przeszukuje je, nagle robi się jakieś zamieszanie (czynią to inni spółnicy) i podczas tego ofiara pozbawioną bywa swoich własnych pieniędzy. Po chwili, gdy sprawcy już umknęli, oszukany przekonuje się po niewczasie, że ma w pugilaresie zamiast banknotów kawałki gazety, lub za złoto, mosiężne świeczące - liczmany.

d) Kradzież „na złoto“

Jeden ze sprawców zwyczajnie już w wieku podeszłym zachodzi naprzód do wsi przebrany a nawet ucharakteryzowany za legendowego żebraka lub podróżnego i tamże (zwykle przed karczmą) upatruje zręcznie ofiarę, o której we wsi wiadomo, że ma pieniądze.

Przed nią zwierza się, że powraca ze Sybiru po kilkudziesięciu latach wygnania i że ongi przed wywiezieniem go, gdzieś w okolicy tej wsi zakopał garnek z dukatami.

Spółnicy zakopują w trakcie tego rzeczywiście, gdzieś w umówionem miejscu garnek z liczmanami, imitującymi złote monety z głową Napoleona IIIgo, on zaś (żebrak) po pewnych bliższych określeniach dochodzi przy współudziale ofiary do owego skarbu i ostatecznie wykopuje go.

Żebrak przebywa jeszcze przez kilka dni we wsi, zaostrza przez ten czas u ofiary chęć nabycia skarbu, przez wymienianie kilka sztuk terażniejszych monet złotych,

które umyślnie na wierzech włożono, i narzeczcie wyzyskuje u nieoświeconej i nieostrożnej ofiary łakomstwo złota, która zakupuje skarb za poważną sumę pieniężną.

Do wybitnych i stale po Galicyi i Bukowinie operujących tego rodzaju sprawców należą:

1.) Antoni Dembowski, lat 45-46 liczący z Łodzi, wysoki, szczupły, brunet o czarnym wąsie, łysawy, szpakowaty, w czarnym palcie i twardym kapeluszu.

Występuje zawsze w charakterze właścicieli ziemskich, fabrykantów t. p.

2.) Michał Człapski, lat 38-40, z Łodzi, wzrostu średniego, otyły, blondyn, o tłustej twarzy, niebieskich oczach i blond dość bujnym wąsie. w kurtce w tyle spiętej lub w futerku podbitym popielicami.

3.) Antoni Jarczek, lat 40 z Warszawy, wzrostu średniego blondyn, gruby czerwony na twarzy, w tył przechylony, ubrany w czarne palto.

4.) N. Gelich, lat 38 z Warszawy, wysoki, tęgi, brunet, o czarnym wąsie, włosach strzyżonych na szczotkę, w czarnym futrze.

5.) Antoni Kufel vel Kuflicki, lat 25-26 z Kaliszą, wysoki, brunet o cerze śniadej i dużym wąsie, średniej tuszy, w krótkim futerku lub palcie.

6.) Antoni Nowak, lat 24 25 z Łodzi chorowity postrzelony niedawno w łopatkę i w kark, blondyn jasny, oczy niebieskie, mały wąs blond, w czarnym palcie lub burce. —

7.) Antoni Szule, lat 27 z Łodzi, wysoki, szatyn, szczupły, o czarnym średnim wąsie, w palcie lub burce.

8.) N. Świder, lat 60, z Król. Polsk. ślepy na jedno oko, wysoki, chudy, pochylony zarośnięty, wygląd dziada, w czarnym palcie. Operuje tylko jako żebrak.

O tym zawiadamiam Zwierzchności gminne z poleceniem przestrzeżenia w odpowiedni sposób jak najszerzych kół ludności. —

Tarnobrzeg dnia 23 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 1668

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Według otrzymanych informacji niejaki Mirko Livadić, agent rodem z Krocyci - Slawonii, rozwija w ostatnich czasach żywą propagandę za wychodźstwem do Brazylii i posługuje się w tym celu także pomocą prasy.

W skutek reskryptu c. k. Prezydium Namiestnictwa z dnia 12 stycznia 1908 l. 325/pr. ostrzegam najusilniej interesowane koła ludności, aby agentowi temu, na którego postępowania wniesiono mnóstwo zażaleń, nieufały i żadną miarą nie dawały posłuchu jego namowom do wychodźstwa do Brazylii. —

Tarnobrzeg dnia 21 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 29903

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych i p. p. Przełożonych obszarów dworskich w powiecie.

Ze względu na pomyślnie wiadomości, jakie w ostatnich czasach nadeszły o stanie epidemii cholery w Rosyi c. k. Namiestnictwo zniósło rewizye lekarskie podróżnych przybywających z Rosyi i ich pakunków, ustanowione w niektórych miejscach wehadowych, jako też zamknięcie niektórych przykomorków celnych. Natomiast otrzymały nadgraniczne organa celne względnie policyjne polecenia, by i nadal donosiły właściwym władzom politycznym I. instancyi i Zwierzchnościom gminnym o przybyciu podróżnych pochodzących z okolic cholera nawiedzonych.

O czem zawiadamia się Zwierzchności gminne i Przełożenia obszarów dworskich na skutek reskryptu c. k. Namiestnictwo z dnia 17 grudnia 1907 l. 159.962/VI b. z poleceniem, aby i nadal czuwały nad stanem zdrowia osób do gmin naszego kraju szczególnie z Rosyi przybywających a w

razie spostrzeżenia jakichkolwiek podejrzanych o cholere objawów donosiły o tem natychmiast c. k. Starostwu.

Tarnobrzeg dnia 11 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda

L. 29096

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i p. p. Przełożonych obszarów dworskich w powiecie

Według sprawozdania austriackiego konsula w Warszawie w mieście tem i w Łodzi, epidemia ospy nie tylko nie wygasa, lecz w ostatnich czasach nawet się wzmogła tak, iż szpitale w Warszawie są przepełnione, przeważnie zaś chorują osoby dorosłe.

Stosownie do reskryptu c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z 29/11 1907 L. 51066 i przypominając okólnik z 5 listopada 1907 L. 138833 - VI b. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 6. grudnia 1907 L. 153738/VI b zarządziło, aby Zwierzchności gminne i Przełożenia obszarów dworskich zwracały szczególną uwagę na stan zdrowia osób z Rosyi wracających i w razie stwierdzenia objawów o ospe podejrzanych natychmiast o tem c. k. Starostwu doniosły.

Tarnobrzeg, dnia 8 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 29929

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do władz politycznych galicyjskich komunikat ostrzegający przed wychodźstwem do Argentyny, gdzie obecnie położenie robotników rolnych z powodu wielkiego napływu jest bardzo niekorzystne. Robotnicy ci wyemigrowali z namowy usilnej agentów, którzy im obiecywali 5 Pesos (11 koron) dziennego zarobku, gdy tymczasem rzeczywiście zarabiają dziennie przeciętnie 2 Pe-

sos, które wobec drożyzny tamtejszej nie wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. To też większa część robotników powraca do ojczyzny, pozostają zaś przeważnie ci, którzy nie mają czem opłacić podróży. — Z 77.000 wychodźców którzy w pierwszej połowie b. r. wyemigrowali do Argentyny, powróciło już dotychczas 40.000, a fala powrotna trwa jeszcze dalej.

O tem zawiadamiam Zwierzchności gminne wskutek reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 11. grudnia 1907 l. 22408/pr. celem poinformowania interesowanych kół ludności.

Tarnobrzeg dnia 10 stycznia 1908.

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 970

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Wielebnych Urzędów parafialnych w powiecie.

Przynależność niżej wymienionych osób nie mogła być stwierdzoną a mianowicie.

- 1) Róży Schmeterling córki Gosty z Krowiancy.
- 2) Józefy i Agnieszki Zwolińskich, dzieci Andrzeja jakoteż Teresy Simala z Lacka.
- 3) Stefana Wouszkiego (Wrońskiego) syna Władysława ur. w Towaszońcach,
- 4) Jakóba Krzemickiego lat 2, syna Kunegundy rzekomo z Spytkowie,
- 5) Jana Cygana ur. w Łące w Galicyi.
- 6) Zuzanny Gyury córki Zuzanny z Meciny w Galicyi,
- 7) Katarzyny Hus, córki Franciszka z Markowej
- 8) Wojciecha Bryndzy. syna Józefa z Markowej.

Wzywam wszystkie Zwierzchności gminne i upraszam Urzędy parafialne, aby w razie, gdyby która z tych osób była przynależną do gminy tamtejszej lub znaną była w obrębie parafii lub tamże znani byli lub się urodzili jej rodzice, natychmiast do-

niosły o tem tuł c. k. Starostwu.

Tarnobrzeg dnia 23 stycznia 1908.

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 973

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wedle poszczególnych komunikatów odnośnych władz politycznych włączają się po kraju wyłudzać datki na rachunek swych gmin przynależnych:

Iwan Dryblak z Liszek pow. Cieszaków, Franciszek Herzhauser z Retz pow. Oberhollabrun,

Adolf Jajko Smolnik pow. Steiermark, Rudolf Schwingenschlägel z Gross Siegharts pow. Waidhofen,

Józef Stanzel 35 lat. z Waisswasser i Antoni Poláček 64 lat. Gross-Pohlom.

Polecam Zwierzchnościom gminnym, aby żadnej z powyż wymienionych osób nie udzielały wsparć pieniężnych na rachunek gminy przynależności lecz w razie zgłoszenia się odstawiały je do najbliższego posterunku żandarmeryi celem postąpienia z nimi po myśli ustawy o włączeniu.

Tarnobrzeg dnia 23 stycznia 1908.

C. k. Starosta:

Swoboda.

30433

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Dnia 9 Czerwca 1907 znaleziono obok drogi prowadzącej z Łukawicy do Czechawy konającego mężczyznę (żyda) liczącego lat 70 który wedle twierdzenia lekarskiego został tknięty apopleksją.

Odwieziono go do Szpitala powszechnego w Samborze, gdzie zmarł i został na cmentarzu tamtejszym pochowany.

Zmarły miał przy sobie gotówkę 100 koron i kilkadziesiąt halerzy.

Ponieważ jednak był niewiadomego nazwiska jakoteż pochodzenia, przechowano

na razie pieniądze w depozycie sądowym. Wzywam Zw. gm. do zarządzenia poszukiwań w tym kierunku, czy mężczyzny lat około 70 - izraelita nie brakuje w której gminie tutejszego powiatu a w razie dodatniego wyniku powiadomienia interesowanych i tutejszego c. k. Starostwa.

Tarnobrzeg dnia 4 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda

L. 00256

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Biura dla emigrantów amerykańskich.

Ministerstwo spraw wewn. poleciło zawiadomić wszystkie sfery interesowane, że w Boguminie i Oświęcimiu, jako stacjach granicznych przy wjeździe z Niemiec do Austrii otwarte zostały rządowe biura pośrednictwa pracy, które mają za zadanie powracającym z Ameryki emigrantom austriackim pomagać w wyszukiwaniu pracy lub odpowiedniego zajęcia. Ministerstwo wzywa wszystkich pracodawców, przemysłowców i i fabrykantów, ażeby w razie potrzeby celem pozyskania większych lub mniejszych party robotników zwracali się do tych biur, gdzie ich życzenia zostaną rychło i ściśle wykonane. Reskrypt ministerstwa głosi, że w razie potrzeby będą podobne biura otwarte także w Bodenbachu, na granicy czesko saskiej i w Tryeście.

Otem zawiadamiam wszystkie Zw. gminne w myśl reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa z 28 grudnia 1907 L. III. 8522, H/46 z poleceniem stosownego poinformowania ile możności jak najszerszych kół ludności. —

Tarnobrzeg dnia 12. stycznia 1908.

C. k. Starosta:

Swoboda.

L. 28/pr.

O k ó l n i k

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie

W nocy z 28 na 29 grudnia 1907 włamali się niewyśledzeni dotychczas spraw-

cy do kasy urzędu podatkowego w Kałuszu i zrabowali przeważnie w banknotach gotówkę 75452 K. 50 h. tudzież papiery wartościowe.

Na mocy upoważnienia Ministerstwa skarbu z dnia 11 stycznia 1908 l. 1256 wyznaczyła krajowa Dyrekcyja skarbu premię w wysokim 5% od rzeczywiście odzyskanych pieniędzy, względnie papierów wartościowych.

Ewentualny rozdział tej premii zastrzegła sobie Dyrekcyja skarbu i nadmieniła wyraźnie, że wszelkie zażalenia co do tego rozdziału nie będą dopuszczalne.

O tém zawiadamiam Zw. gm. z poleceniem odpowiedniego ogłoszenia w gminie.

Tarnobrzeg dnia 24 stycznia 1908

C. k. Starosta:

Swoboda.

Cześć nieurzędowa

Kronika powiatowa

Kalendarz łowiecki. Przez cały miesiąc luty wolno polować na kozły, głuszce, i cietrzewie, dropie, pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności. Na lisy wolno polować przez cały rok.

Kalendarz rybacki W lutym wolno łowić wszystkie ryby, bez wyjątku, nie wolno łowić raków zarówno samce jak samców.

Złowione ryby muszą mieć przepisana miarę. Przekroczenie tego przepisu ulega grzywnie od 10 do 200 Kor. lub karze aresztu do 14 dni.

Zmarli. Dnia 10 b. m. zmarł śp. Piotr Bura, stały kierujący nauczyciel szkoły 4 kl. w Baranowie w 52 roku życia a w 32 roku służby.

Wypadek na Sanie. Dnia 12. stycznia b. r. powracał o godzinie 7 wieczorem niejaki Salamon Gross, kupiec z Radomyśla od swego spółnika Schalla z Zaleszan, który odesłał go swojemi sankami do domu.

W czasie przejazdu przez San zamarnięty lód się załamał a koń utonął. Gross i parobek uratowali się. —

Z życia kłusownika. Dnia 28. listopada 1907 wybrał się Karol Wianecki

z Żabna do lasu ks. Lubimirskiego ze strzelbą na „polowanie“, Zaraz po pierwszym strzale siła naboju rozerwała wadliwą strzelbę, skutkiem czego Wianecki prócz doznania innych lżejszych okaleczeń postradał lewe oko. Zabiegi lekarskie na miejscu i w Krakowie podjęte dla uratowania oka okazały się bezskutecznymi a Wianecki mimo okaleczenia i doznanego nieszczęścia odpowiadać będzie za kłusownictwo przed sądem.

Wścieklizna. Dnia 14 stycznia b. r. pojawił się wczesnym rankiem w Kotowej Woli duży łańcuchowy pies czarno - krasny nieznanego pochodzenia, podejrzany o wściekliznę. —

Pies ten biegając po wsi wpadał na podwórza domostw mieszkańców i kąsał się z psami.

W ten sposób, o ile sprawdzono, pokąsał sześć psów. —

Pokąsał także świnię w chwili, gdy właściciel zajęty był układaniem jej na furę w celu wywiezienia jej na targ. —

Z Kotowej Woli pies pobiegł następnie do Zbydniowa, gdzie również skaleczył trzy psy i jedną świnię. —

Zarządzono nań obławę, przyczem go postrzelono. —

Pies jednak uciekł do Jamnicy, gdzie znów pokąsał pięć psów. Ścigany w tej miejscowości uciekł do Obojny ad Turbia i tam przepadł bez wieści. —

Uszkodzenie cieleśne. Drobnemu lecz dotkliwemu uszkodzeniu cieleśnemu uległ dnia 15 stycznia b. r. robotnik kolejowy Jan Tracz na stacji kolejowej w Tarnobrzegu, który podczas ładowania beczki ważącej 228 kg. do pociągu ciężarowego doznał zdarcia skóry na prawem przedudziu. —

Wypadek nagłej śmierci. Dnia 12 b. m. wyszła po schodach na strych 87 letnia staruszka Agnieszka Robótka mieszkająca w Miechocimie a spadłszy z tamtąd z niewiadomego dotąd powodu potłukła się tak ciężko, iż następnego dnia żyć przestała.

Wypadek na torze kolejowym. Dnia 20 b. m. wioził Michał Komora z Wielowisi gościńcem drzewo z lasu na saniach. Przyjechawszy na tor kolejowy przecinają-

cy gościniec, zamiast jechać dalej gościńcem, skręcił sanie w lewo na tor kolejowy i jechał nim dalej w stronę Wielowsi. Nagle zobaczył pociąg nadjeżdżający z Sobowa. Przełknięty porzucił konie i sanie i wówczas na szczęście odskoczył. Konie zaś spłoszone lokomotywą skręciły w bok a lokomotywa wyrzuciła jedynie sanie tak, że prócz zerwania postronków żadnej innej szkody ani wypadku nie było. —

Śmiałek za czyn swój odpowiadać będzie przed sądem. —

P o ż a r y

Dnia 23 grudnia 1907 spłonął doszczętnie dom wraz z budynkami gospodarczymi i tegorocznym plonem Tadeusza Bernasia ze Zbydniowa. Szkoda wynosi przeszło 2000 kr., która była ubezpieczona na 1000 kr.

Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem. —

Dnia 17 grudnia 1907 zgorzał dom i stodoła Michała Kumusia z Kepy rzeczyckiej a szkoda wynosi 1000 kr. która na szczęście była ubezpieczona. Przyczyna pożaru nie wiadoma. —

Dnia 3. stycznia 1908 zniszczył pożar dom, zabudowania gospodarcze i stodołę wraz z plonem Józefa Wrony z Antoniowa wyrządzając mu szkodę na 1300 kr. która nie była ubezpieczona.

Przyczyna pożaru: zemsta 11 lat liczącego Stanisława Złotka, który pozostawał w stosunku służbowym do Wrony.

Dnia 17 b. m. wybuchł o godzinie 6tej rano u Andrzeja Sowy z Nowin pożar tak niespodziewanie, że pastwą płomieni prócz domu i zabudowania padł cały dobytek właściciela ze sprzętami domowymi, ubraniami i całkowitym zasobem pożywienia na zimę. Oszacowana szkoda wynosi 1346 kr. która była ubezpieczona na 300 kr.

Przyczyna pożaru: wadliwa budowa komina. —

W Tarnobrzegu odbył się staraniem powiatowego Zarządu kółek rolniczych 4 dniowy kurs weterynaryjno hodowlany dla członków miejscowych kółek rolniczych w powiecie. Głęboka erudycya prelegentów i przedmiot wykładów do danej chwili i potrzeb naszego włościanina zastosowany zgotowały słuchaczom prawdziwą biesiadę, przyjemną i niezmiernie użyteczną niespodziankę. Szczęśliwy początek zachęci zapewne inicjatorów do dalszych prób na tém polu a nazwiska osób wchodzących w skład powiatowego Zarządu kółek rolniczych uprawniają nas do jak najlepszych pod tym względem nadziei na przyszłość.

W Tarnobrzegu zawiązał się na nowo pod protektoratem P. P. Hr. Tarnowskich komitet dla rozszerzenia kościoła O. O. Dominikanów względnie dla doprowadzenia urzeczywistnienia tego zbożnego przedsięwzięcia do końca. Na czele komitetu stanął p. starosta Swoboda. —

† X. BISKUP ZWIEROWICZ.

W sobotę 4 stycznia b. r. zmarł w Sandomierzu ś. p. X. biskup Stefan Zwierowicz.

Ś. p. biskup sandomierski, rodem z gub. grodzieńskiej. całe życie swoje, do sześćdziesiątego roku spędził w Wilnie. Studya tylko akademickie odbył w Petersburgu i ukończył je ze stopniem magistra teologii. Późem w Wilnie zajmował stanowisko profesora w tamtejszem seminarjum, rychło potem inspektora, wreszcie rektora. Przypadają mu kolejno w udziale obowiązki proboszcza przy kościele wileńskim św. Rafała, dziekana wileńskiego, kanonika kapituły wileńskiej. Na stolicę biskupią wileńską wyniesiony w roku 1897, zaznał X. biskup Zwierowicz losu biskupów

Hryniewieckiego i Roppa. Okólnik jego, odradzający działwie wyznania rzymsko-katolickiego uczęszczania do szkół ludowych rządowych, stojących wówczas na gruncie wyłączności religii panującej, przeto nie mogących dać rzeczonyj działwie należytego ugruntowania w zasadach wiary — wywołał ostry konflikt władz administracyjnych miejscowych z biskupem. Nastąpiło zesłanie X. biskupa Żwierowicza do Tweru, gdzie atoli krótko przebywał, gdyż w tymże r. 1902 na mocy porozumienia Watykanu z rządem rosyjskiem, powołany został na stolicę biskupią sandomierską, po zgonie X. biskupa Sotkiewicza.

Ś. p. X. biskup sandomierski — nie był z przyrodzenia naturą wojowniczą. Rzecby nawet wolno, że charakter jego łagodny i do ustępstw skory, rokował stolicy biskupiej erę spokoju i pracy przeważnie organizatorskiej wewnętrznej, wśród kleru, którą to pracę ułatwiały znacznie: względność, wyrozumiałość i prostota Pasterza. Wolnoby nawet mniemać, że silne wrażenie, wywołane przez wspomniany okólnik, spotęgowała okoliczność, iż zgoła niespodziewanie wyszedł stamtąd, skąd niespodziewano się wystąpienia tak stanowczego a nawet w znacznej mierze ostrego.

Od daty przymusowego opuszczenia stolicy biskupiej wileńskiej, zarówno Wilno, jak rychło pod tem Sandomierz przescigały się w okazywaniu ś. p. biskupowi Stefanowi szczerzej, głębiej a żarliwiej czci, oraz gorącego przywiązania, które, w harmonii z uczuciami wszystkich katolików Polaków, odtąd stale, do zgonu towarzyszyły prawemu, zacnemu i mężnemu dostojnikowi Kościoła. —

Stratę ciężką poniosła dyecezyja sandomierska. Dziś zwłaszcza, przy niejasnych, aby nie powiedzieć: zaostrzonych stosunkach

rządy rosyjskiego ze Stolicą Apostolską, wspólne zamianowanie wysokiego dostojnika Kościoła niewątpliwie przewlecze się lub będzie miało niejedną szkopół do przewyciężenia. Dyecezyja nadto sandomierska żyła się przez pięć lat ostatnich z Pasterzem wyjątkowo czczonym i kochanym, że tak serdecznych stosunków, jak te, które łączyły ś. p. biskupa Żwierowicza z dyecezyją niełatwo będzie ustalić jego następcy.
(„czas“)

Od Redakcyi. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie!

Szanowna Redakcyo!

Wpadł mi w ręce wydany w dniu 5. grudnia 1907 roku „Powiatowy Dziennik urzędowy w Tarnobrzegu“ i przyznam się, że szczerze się nim ucieszyłem, jak niewątpliwie każdy kto chce i pragnie pocziwej oświaty i szlachetnej pracy dla dobra powiatu i jego mieszkańców.

Dlatego proszę Szanowną Redakcyę aby mi pozwoliła napisać kilka słów do czytelników tej gazety i określić moje co do niej zapatrywanie.

Otóż zdaniem mojem gazeta powiatowa to jakby nasze listy rodzinne, miejsce do porozumiewania się wzajemnego i środek do odradzania się przez wzajemne uwagi i rady.

Gazetę tę wydają ludzie wykształceni i życzliwi a czynią to nie dla siebie, bo oni mają codziennie wielkie dzienniki, ale ci ludzie uczeni chcą nas zaznajomić ze wszystkimi rozporządzeniami władz, chcą nam donieść o wszelkich pracach i sprawach w powiecie, chcą nam opisać przeszłość naszego Kątka ziemi a nie jedna tego rodzaju wiadomość da nam więcej zysku od kwoty złożonej na prenumeratę.

Przez gazetę powiatową możemy załatwić niejedną nawet osobistą sprawę o-

szczędzając przytém wiele drogiego czasu bo zamiast iść do Tarnobrzega o wszystko się pytać i wszędzie chodzić, to ta gazeta sama przyjdzie do domu i opowie dokładnie o wszystkim co było, co ma być i co jest w powiecie.

Gazeta powiatowa powinna być w każdym domu i powinna choć raz w tydzień na niedzielę wychodzić i wierzę, że tak będzie ale niech wszyscy chętni i życzliwi zeprenumerują gazetkę, niech poprą i zachęcą wszędzie to wydawnictwo i niechaj w miarę możliwości sami wezmą się do pisania.

Każdy jak umie, niech napisze coć o sprawach swojej gminy, lub powiatu niech pismo to zanieś na pocztę, a Redakcja powiatowgo Dziennika chętnie z pewnością takie listy przyjmie i wydrukuje w gazecie a czytelnicy będą mieli ciekawe wiadomości i temat do pożytecznej rozmowy.

Aby tej pięknej, pocziwej pracy w powiecie dopomódz, będą, jeśli Szan. Redakcja pozwoli, pisał do każdego Nru. gazety o sprawach Rady państwa i polityki wiedeńskiej. —

Zasłajając ten list proszę o wpisaniu mnie na prenumeratora gazety.

Z szacunkiem

Wojciech Wiącek

Machów dnia 22 stycznia 1908

Zamieszczając powyższy list Szan. Pana posła musimy Mu wyrazić swą wdzięczność za okazaną nam życzliwość i odczucie naszych celów i dążeń. — Chętnie przyjmować będziemy korespondencye i z powiatu, tyżące się ogólniejszych stosunków, na każdym polu i w miarę możliwości umieszczać je w naszym Dzienniku.

Redakcja:

Z e Ś w i a t a

Obecny rok - pisze Ruś - gotuje **Rosyi** nowe ciężkie próby na Dalekim wschodzie.

Chińczycy z wielkim pospiechem organizują swą armią na sposób europejski. Nienawiść do Rosssyan, do polityki rossyjskiej jest tam tak silna, iż nawet w najbardziej oddalonych prowincyach wybuchła ona jak skrawo. Nienawiść rozszerza się i na przedsiębiorstwa, należące do Rosssyan. Chińczycy, naprzykład, bojkotują stanowczo roszyjską kolej Wschodniej-Chińską. Bojkotują z taką wytrwałością, uporem, świadomością, więcej nawet fanatyzmem, iż mimowoli czuje się tu czyjś wciąż jątrzący i podjudzający wpływ.

Chińczycy bardzo usilnie fortyfikują swój brzeg Amuru, wznosząc tam na gwałt szereg fortów. —

Ustawa o wywłaszczeniu została już oficjalnie przekazana pruskiej Izbie panów. Według wiadomości, obiegających w kołach parlamentarnych berlińskich, Izba panów odesła ustawę do komisji, która ma dokonać pewnych zmian, n. p. w ustaleniu sposobu wynagradzania wywłaszczonych właścicieli. Możliwe jest więc, że cały projekt wróci raz jeszcze do Izby posłów.

Do dzienników petersburskich donoszą, że **Japonia** bardzo gorliwie się zbroi, mianowicie piechota armii lądowej zostanie zupełnie przeobrażona. Dzienniki wyrażają pewność, że między Japonią a Stanami Zjednoczonymi przyjdzie do starcia.

Carlos I. król. Portugalii tu dziez Ludwik Filip, następcą tronu padli ofiarą zbrodniczego napadu podczas prze-

jażdżki powozem przez jedną z ulic Lizbony. W powozie znajdowali się również królowa i infant Manuel. Zwłoki zamordowanych wystawione będą na widok publiczny. Książę Mauel obwołany królem objął ster rządów królestwa. Katastrofa wywołała oburzenie całego cywilizowanego świata.

Kronika prowincjonalna.

Tajemniczy strzał. Z Tarnowa donoszą do jednego z pism tutejszych, że jakiś nieznaną sprawcą, strzelił onegdaj między godziną 10 a 11 przed południem w okno gimnazjum przy ulicy Seminaryjskiej. Strzał padł od strony ulicy Kopernika. Kula przebiła obie szyby, wpadła do sali szkolnej, w której właśnie profesor Wilk wykładał fizykę i zraniła w głowę ucznia klasy VIII., nazwiskiem Śliwa. Śliwa tylko szczęśliwemu zdarzeniu zawdzięcza życie. Kulę znaleziono i oddano policyi, która rozpoczęła poszukiwania za sprawcą. Wypadek ten wywołał w mieście wielkie wzburzenie.

Śmierć pod kołami pociągu. Na przestrzeni między Jezierną a Zborowem przejechała onegdaj na śmierć lokomotywa, zdążająca do Lwowa, robotnika kolejowego Iwana Hrycyszyna, zajętego usuwaniem śniegu z toru.

Samobójstwo. W Stanisławowie odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się 22-letni Roman Jendyszewski, słuchacz praw. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. —

Kronika zagraniczna.

Ofiara sportu. Z Grindenwald donoszą: Zastępca dyrektora Banku austro-węgierskiego w Wiedniu, Eugeniusz Wolf, spadł onegdaj podczas wycieczki na nartach w czelusć lodowca głębokości 70 metrów i zginął na miejscu.

Zamach na policmajstra. Onegdaj o północy rzucono w Baku bombę na nowego policmajstra Buszina, w chwili gdy powracał z teatru. Buszin odniósł lekkie rany. Żołnierze towarzyszący Buszinowi, zastrzelili sprawcę zamachu, który był uczniem gimnazjum w Tyflisie.

Bomby w petersburskim Instytucie politechnicznym. Podczas rewizji przeprowadzonej onegdaj w nocy w petersburskim Instytucie politechnicznym. znaleziono w świetlicy głównego gmachu siedm bomb i cztery pociski artylerzyckie.

Katastrofa na morzu. Z Londy-

nu donoszą: Z powodu gęstej mgły zderzyła się onegdaj angielska łódź rybacka z parowcem holenderskim, przyczem ośm osób utraciło życie.

Od soboty — jak donoszą z Konstantynopola — szaleje na Czarnym morzu burza, Znaczna liczba okrętów doznała uszkodzeń, nadto jest wiele ofiar w ludziach.

WYKAZ CEN TARGOWYCH

		paszy dla koni w grudniu 1907 h	
100	kilogr. owsa najcenniejszego	14K	— h
100	" " średniego	13 K	80 h
100	" " posledniego	13 K	60 h
100	" siana najcenniejszego	7K	— h
100	" " średniego	6 K	80 h
100	" " posledniego	6 K	60 h
100	" słomy najcenniejszej	4 K	80 h
100	" " średniej	4 K	40 h
100	" " posledniej	3 K	— h
Za 1. metr.	cétnar pszenicy	22 K	— h
" "	" żyta	20 K	— h
" "	" jęczmienia	15 K	— h
" "	" owsa	14 K	— h
" "	" grochu	22 K	— h
" "	" kartofli	3 K	20 h
Za 1. kilogr.	chleba	35	h
" "	mięsa	84	h

ZAKŁAD STOLARSKI

FRANCISZKA

MORTKI

w Dzikowie p. Tarnobrzeg,

podjejuje się

Wszelkich Robót Stolarskich

meblowych, kościelnych,

budowlanych i artystycznych.

Wykonuje

portale i urządzenia sklepowe.

PUNKTUALNOŚĆ w WYKONANIU.

CENY PRZYSTĘPNE.

WOLNE MIEJSCE NA OGŁOSZENIA!

Wolne

Wolne

Wolne

Wolne

WEDLE NAJNOWSZYCH WYMOGÓW TECHNICZNYCH URZĄDZONA

Rafinerya Spirytusu

Parowa Fabryka Likierów i Rumu
ZDZISŁAWA HR. TARNOWSKIEGO
w Dzikowie.

Poczta i stacja kolejowa: TARNOBRZEG

Poleca najprzedniejsze napoje, mogące z powodu znakomitej swej jakości i bardzo przystępnej ceny współzawodniczyć z wyrobami pierwszorzędnymi fabryk zagranicznych i krajowych.

Dla handlów korzennych, towarów mieszanych, sklepów Kółek rolniczych i koncesyonaryuszy trunki słodzone, wyrobione na drodze ciepłej, t. zw. chemicznej.

Wszelkie zamówienia wykonuje się punktualnie i odwrotnie.

Częstkowa sprzedaż wszelkich trunków fabrycznych
w TARNOBRZEGU (Rynek 144)

SANDOMIERKA

PRZEPALANKA

ŻUBRÓWKA

RUMY

WYŚMIENITE KONIAKI

SPIRYTUS

KREMY FRANCUSKIE

LIKIERY

ARAC de GVA

 CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANKO 